Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 34 — Kraków poniedziałek 11 lutego 1924 — Rocznik XXXIII

200.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

4,500.000 marek miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 9,000.000 M
Tygodniowo w Krakowie 1,000.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Ofensywa kapitału

przeciwko podatkowi majątkowemu

Napisał poseł Antoni Pączek

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami gwałtownej ofensywy klas posiadających, zmierzającej do unicestwienia rozpoczętego dzieła naprawy skarbu.

Obszarnicy, fabrykanci, bankierzy, kupcy, giełdziarze — cały obóz wyzyskiwaczy i spekulantów pragnie utrzymać dotychczasowy stan spadku marki, ułatwiający szybkie bogacenie się klas posiadających kosztem szerokich warstw ludności i Państwa.

Obszarnicy oburzają się na p. Grabskiego, iż zapowiedział egzekucję przeciwko nieuczciwym płatnikom i grożą walką.

Fabrykanci zamykają fabryki, ograniczają pracę, dążą do obniżenia zarobków i zniesienia 8-godzinnego dnia pracy, przyczem nie kryją się z tem, że cała ich akcja jest wymierzona przeciwko p. Grabskiemu, usiłującemu pociągnąć bogaczy do wydatniejszych, niż dotychczas, świadczeń na rzecz Państwa.

Należy tedy przypomnieć, że buntujący się obszarnicy zbogacili się niesłychanie kosztem Państwa.

Przed wojną każdy (z małymi wyjątkami) majątek ziemski był obciążony długami hipotecznymi, obszarnicy długi te spłacali w walucie zdeprecjonowanej po 2 marki i 16 fenigów za rubla, wydziedziczyli brutalnie tych, którzy z całem zaufaniem lokowali swoje kapitały i oszczędności na hipotekach ziemskich i w ten sposób uwolnili się od długów, które w normalnych warunkach spłacanoby w ciągu nawet dziesiątków lat.

Następnie za kredyty, uzyskane od Państwa, podnieśli swoje majątki niejednokrotnie powyżej poziomu przedwojennego, uzupełniając inwentarz żywy i martwy, sprowadzając nasiona i nawozy sztuczne za pieniądze, uzyskane od Państwa lub na podstawie gwarancji skarbu.

Wreszcie nie płacili podatków, bo te śmiesznie niskie kwoty, które wpłynęły od nich do skarbu, nie mogą być brane pod uwagę.

Położenie materjalne obszarników jest, jak widzimy, dużo lepsze, niż przed wojną.

Dlaczegóż więc oburzają się? Odpowiedź prosta: pragną zbogacać się w dalszym ciągu z szybkością przed wojną nieznaną, a to jest możliwem tylko przy dalszem drukowaniu marek i ich spadku.

Precz więc z naprawą skarbu i wprowadzeniem zdrowego pieniądza — oto dewiza ziemian.

A teraz przejdźmy do przemysłu.

Za czyjeż to pieniądze fabrykanci odbudowali, powiększyli czy pobudowali nowe zakłady przemysłowe?

Znowu nie kto inny, jeno Skarb był źródłem, z którego fabrykanci czerpali olbrzymie kredyty, zwracając je Państwu w wartości wielokrotnie niższej.

A czy pp. przemysłowcy, bogacąc się na kredytach markowych i obliczając płace robotnicze w markach, temi markami posługiwali się przy kalkulacji cen produktów?

Każdy już dzisiaj w Polsce wie, że — nie!

Dokonywano potrójnej grabieży: na Państwie, na robotnikach i na spożywcach!

I ten stan grabieży pragną pp. fabrykanci przedłużyć.

Brać kredyty w walucie markowej, obdzierać robotników i konsumentów—oto cel i dążenie tych „sfer gospodarczych“.

Precz więc z naprawą skarbu — oto hasło walczącego Lewjatana!

A banki? Jest ich w Polsce kilkakrotnie więcej, niż dla naszego życia gospodarczego potrzeba.

A wiadomo, że kredyty markowe od Państwa i handel obcemi walutami — oto dwa filary tych w większości czysto spekulacyjnych przedsiębiorstw.

Precz więc z naprawą skarbu.

Jeżeli zaś idzie o handel, to żerował on bezkarnie w ciągu wielu lat, wyciskając ostatnie soki ze społeczeństwa pracy!

Obce, pełnowartościowe waluty były i są dla kupców miernikiem wartości sprzedawanych przedmiotów, t. zw. „stan kupiecki“ zbogacił się w ostatnich latach niesłychanie, to też pp. kupcy nie chcą rozstać się z dotychczasowymi „zarobkami“ i również przeciwdziałają naprawie skarbu.

Ale ta ofensywa kapitału musi być złamana.

I jeżeli p. Grabski chce dokończyć rozpoczęte dzieło, musi wejść na drogę najsurowszych represji przeciwko opornym i nieuczciwym podatnikom.

Również p. Grabski winien pomyśleć o tych, którzy rozmyślnie powiększają trudności gospodarcze, aby tylko dzieło naprawy skarbu zniweczyć.

Więc np. w przemyśle włókienniczym istnieje kryzys. — Kryzys ten w obecnej ostrej formie nie jest usprawiedliwiony. Magazyny fabryczne są pełne materjałów, przemysłowcy skarżą się na brak kapitału obrotowego.

Ale rynek wewnętrzny nie jest zaspokojony. W magazynach pełno towarów, lecz z drugiej strony widzimy, że miljony ludzi chodzi w łachmanach. Zbyt wysokie ceny materjałów włókienniczych czynią produkty włókiennicze niedostępnymi dla szerokich rzesz ludności.

Gdyby pp. fabrykanci rzucili nagromadzone towary na rynek po znacznie niższych cenach, opróżniliby szybko magazyny, zdobyliby potrzebną gotówkę i mogliby uniknąć zamykania fabryk, lub ograniczania produkcji, a już co najmniej ograniczania byłyby daleko mniejsze, kryzys przybrałby łagodniejsze formy, sytuacja gospodarcza nie utrudniałaby zbytnio naprawy skarbu.

Mógłby ktoś powiedzieć, że fabrykant musi po takiej cenie sprzedać, iżby za osiągnięte ze sprzedaży pieniądze wyprodukował co najmniej tyle, ile sprzedał.

Otóż zaznaczyć należy, że koszta produkcji nie usprawiedliwiają cen dzisiejszych.

Naprzykład wpływ płac robotników włókienniczych na ceny materjałów jest o wiele niższy, niż przed wojną, a więc zyski fabrykantów są o wiele wyższe od przedwojennych.

Niechby więc przemysłowcy wyrzekli się nadmiernych zysków, a już ceny wyrobów włókienniczych się zmniejszą.

Zresztą kiedyż to tak było, że producent czy hurtownik zawsze musiał sprzedać z zyskiem? Przecież i przed wojną bywało, że produkty niejednokrotnie musiały być sprzedawane ze stratą. — Gdyby więc po tłustych latach nastały dla fabrykantów trochę chudsze miesiące, krzywda by im się nie stała!

Dotyczy to w pewnym stopniu całego przemysłu.

Ale pp. przemysłowcy wolą przy niezaspokojonym rynku wewnętrznym trzymać towary w magazynach, zamykać fabryki i pogarszać trudności gospodarcze, bo w ten sposób sytuacja dla naprawy skarbu się pogarsza — a im o to chodzi!

Przemysł nasz wogóle, a włókienniczy w szczególności, jest wysoce wobec Państwa nieobywatelski.

I dlatego p. Grabski musi pomyśleć, czy nie należałoby rozmyślnie zamykanych fabryk uruchomić przy pomocy przymusowych, przez Rząd ustanowionych zarządów, przyczem kapitał, potrzebny na prowadzenie takich przedsiębiorstw, mógłby być zdobyty drogą rozsprzedaży nagromadzonych produktów!

Ofensywa obszarników, bankierów, fabrykantów, kupców i innych spekulantów musi być za wszelką cenę złamana!

Inaczej dzieło naprawy może się nie udać.

Śledztwo w sprawie PPP

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 9 lutego.

Śledztwo w sprawie PPP zatacza **coraz szersze kręgi**. Podczas gdy w prokuraturze wojskowej śledztwo prowadzone jest bezwzględnie, to w **prokuraturze cywilnej jest ono stosunkowo pobłażliwe.** Uderzającem naprzykład jest, że nadkomisarz policji Gostyński dotąd w mundurze policyjnym chodzi na wolności, będąc jedynie zawieszony w urzędowaniu.

Ubezpieczenie na wypadek bezrobocia

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Komisja przyjęła między innemi artykuł określający **zasiłki dla bezrobotnych**, oznaczone w stosunku do płacy. I tak dla samotnego 30 proc., dla obarczonego rodziną z 2 osób 35 proc., 3—5 osób 40 proc., więcej niż 5 osób 50 proc. Komisja załatwiła cały rozdział o świadczeniach.

Pożegnanie p. Younga

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). Wczoraj wieczór w pałacu Rady ministrów premjer Grabski wydał bankiet pożegnalny dla p. Hiltona Younga, który dziś wyjeżdża z Polski. W bankiecie wziął udział minister spraw zagranicznych p. Zamoyski, który już objął urzędowanie. P. Zamoyski wygłosił przemówienie pożegnalne, na które p. Young odpowiedział.

„Bomba" Lloyd'a George'a

Przed kilku dniami „New Jork World" ogłosił rozmowę swego współpracownika Spendera z Lloydem Georgem. Były premjer angielski opowiedział, że w czasie obrad w Wersalu Francja nalegała na Amerykę i Anglję, aby otrzymała pozwolenie na obsadzenie lewego brzegu Renu. Lloyd George odmówił zgody, ale podczas jego nieobecności Clemenceau zdołał skłonić Wilsona do podpisania tajnej umowy, mocą której Francja mogła obsadzić lewy brzeg Renu. Gdy Lloyd George po powrocie do Paryża o tej umowie się dowiedział, było już zapóźno na jej udaremnienie.

Sfery urzędowe francuskie przyjęły te rewelacje Lloyda Georgea z oburzeniem. Clemenceau, który miał ten tajny traktat zawrzeć, oświadczył, że twierdzenie Lloyda Georgea jest tworem fantazji. Tajny układ, któregoby nie uznał kongres amerykański, nie mógłby być prawomocny. Clemenceau dodał, że jeżeli mu ktoś pokaże ten traktat, to on zobowiązuje się zapłacić całą sumę reparacyjną. Także p. Tardieu, główny współpracownik Clemenceau, oświadczył, że opowiadanie o tajnym traktacie jest wymysłem, że takiego traktatu nigdy nie było.

Sprawa ta podziała jak bomba, szczególnie jeżeli się uwzględni dalsze towarzyszące jej okoliczności. Okazało się, że Lloyd George jest w posiadaniu dokumentu dyplomatycznego, przesłanego z Paryża do Londynu, a który w czasie przerwy między ustąpieniem Baldwina a objęciem władzy przez Macdonalda dostał się w ręce Lloyda George'a. Ten ze swej strony, widząc skutki swego gadulstwa, ogłasza, że z dziennikarzem amerykańskim nie miał rozmowy na temat polityczny, że mówił z nim tylko o swem życiu rodzinnem, a dziennikarz nadużył jego zaufania. Ów dziennikarz Spender ze swej strony pospieszył Lloydowi George'owi z pomocą, ogłaszając, że artykuł swój napisał po wizycie, którą złożył Lloydowi George'owi w niedzielę. Lloyd George nie wiedział o zamiarze Spendera ogłoszenia jego wynurzeń. Fakty, które obecnie wywołały tak wielką sensację polityczną, wydawały się Spenderowi interesującymi dla czytelników dziennika amerykańskiego. Lloyd George nie upoważnił go do ogłoszenia jego oświadczenia, jeżeli więc był niedyskretny, to przyjmuje naganę z tego powodu.

Wobec tych dwóch oświadczeń zdawałoby się, że sprawa jest bez znaczenia, że najwyżej chodzi o niedyskrecję. Tymczasem sprawa ma głębszy podkład i według ogólnego przekonania ma ona charakter bomby, podłożonej pod gabinetem robotniczym. Lloyd George, odkąd przestał być ministrem, w słowie i piśmie atakuje Francję. Jego artykuły, ogłaszane równocześnie w Nowy Jorku, Londynie, Berlinie i Wiedniu, są przepojone nienawiścią do sojuszniczki. Spodziewał on się widocznie, że Macdonald będzie uprawiał wobec Francji jego politykę, tymczasem Macdonald, żądając od Francji ustępstw co do reparacyj, sprawy separatystów itd., mimo to oświadcza, że — jak wczoraj telegramy doniosły — sojusz angielsko-francuski jest podstawą polityki angielskiej.

Lloyd George niewątpliwie żałuje, że liberali — nie za jego przyczynieniem się, ale z woli Asquitha — umożliwili dojście do skutku gabinetu robotniczego i chciałby go wysadzić z siodła. Nie mając na razie sposobności na polu polityki wewnętrznej, wybrał sobie „bombę" z dziedziny polityki zagranicznej. Jednakowoż „bomba" spaliła na panewce.

Ostatnie oświadczenia Macdonalda co do jego zamiarów w polityce wewnętrznej, jak również jego krok wobec sowietów przypomniały liberałom, że ich rola może być decydującą dla życia lub śmierci gabinetu robotniczego. Rząd Macdonalda nie wyrzekł się swego programu odnośnie do unarodowienia ziemi i nie zarzucił planu ściągnięcia podatku majątkowego. O ile pierwsza rzecz dotyczy przeważnie konserwatystów jako przedstawicieli wielkiej własności, o tyle druga obchodzi liberałów jako przedstawicieli przemysłu i handlu. Podatek majątkowy — to dla kapitalistów „konfiskata świętej własności prywatnej" i zrozumiałem jest, że uczynią wszystko, aby obalić rząd, który na tę „świętość" ośmiela się podnieść rękę.

Liberali nie mogą jednak być tak nieostrożni, aby obalać gabinet, do którego powołania się przyczynili, zaledwie po dwutygodniowem urzędowaniu i to z racji tak przejrzystej, jak niechęć podatkowa. Lepiej wyszukać inny pretekst, np. niedoświadczenie w dziedzinie polityki zagranicznej albo niedopatrzenie, albo bodaj zmyślić jedną z tych wad. Na tem tle powstała „bomba" Lloyda Georgea, która narazie trafiła w — niego samego.

UWAGI

—o—

Dmowski a młodzież

JAK TO BYŁO ZA CARATU, A W WOLNEJ POLSCE.

Powołany na świadka w sprawie Lednicki-Wasilewski — „honorowy wódz" endecji, Dmowski na pytanie adwokata Śmiarowskiego, chcącego stwierdzić, że i p. Dmowski bywał też narażony na ostre zarzuty ba nawet przykre skutki zeznał na temat stosunku swojego do młodzieży w roku 1905:

> W r. 1905 wybchł strajk szkolny. Nie byłem wtedy w Warszawie. **Byłem z tego strajku bardzo niezadowolony**, bo uważałem, **że dzieci nie należy wciągać do do robienia polityki.**
>
> Jednak, ponieważ **nie można było tego strajku cofnąć**, starałem się nadać mu charakter bojkotu szkoły rosyjskiej przez rodziców. Nawet napisałem o tem broszurę p. t. „Szkoła i społeczeństwo".

Charakterystycznem jest w tem zeznaniu, iż gdy od caratu, zachwianego wówczas falą ruchu rewolucyjnego, **chciała młodzież egzekwować szkołę polską** — p. Dmowski był temu przeciwny — i to z powodów zasadniczych: uczniowie nie powinni robić polityki...

Tak za p. Dmowskim wierzyła endecja w onej dobie... porachunku **z caratem.** Nie endeckiego coprawda!

Ta sama endecja **szczuła natomiast młodzież — nawet małe chłopięta gimnazjalne przeciwko pierwszemu prezydentowi wolnej Polski!**

Uczyła ją **znieważać wyobraziciela państwa polskiego**, wtrącać się do polityki — już nie takiej, którą **każdy uczeń rozumiał, odczuwał, widząc poniewierkę polskości w szkole rosyjskiej**, lecz do polityki w pełni tego słowa — do takiej, gdzie małoletni, niewyrobiony chłopiec nie potrafi być sędzią... Gdzie przytem nie narażał się na to, że stać się może ofiarą prześladowań, lecz mógł bez przeszkody dać upust instynktom nieposzanowania powagi, dostojeństwa i wieku.

—ooo—

Angielski autorytet endeków: Dr Dillon

Jeden z czytelników „Kurjera Polskiego" nadsyła temu pismu następujące informacje, dotyczące dr. Dillona, na którego powagę, jako cudzoziemca, oceniającego należycie talent p. Dmowskiego, z naciskiem powołuje się endecja:

> „P. Dillon nie bez podstawy uchodzi w pewnych kołach angielskich za znawcę spraw rosyjskich. Twierdzą tam, że pochodzi on z rodziny żydowskiej w Wilnie i nie jest pierwszym z tej rodziny znanym w świecie człowiekiem.
>
> Przodkiem jego był sławny wywiadowca generalnego sztabu rosyjskiego Dillon, którego wywiad, naprzód przeciw Księstwu Warszawskiemu, później zaś w r. 1812, przeciw wojskom Napoleona i Księcia Józefa oddał wybitne usługi marszałkowi Kutuzowowi; podniesiono to w dziele rosyjskiego sztabu generalnego o „otieczestwiennoj" wojnie. (Wojną ojczystą nazywają Rosjanie właśnie kampanję przeciwko Napoleonowi na terenie rosyjskim).
>
> Sam p. dr Dillon rozpoczął swą działalność publicystyczną w Charkowie i w Odesie, w tem ostatniem mieście jako współpracownik „Odeskich Nowosti". Zetknięcie się jego z rzeczami polskiemi było luźniejsze: ograniczyło się do tego, że czas jakiś był sekretarzem znanego finansisty i filantropa Jana G. Blocha, który używał go do propagandy swych prac finansowych i społecznych. (Jedno z dzieł Blocha, wywodzące, iż przy współczesnej technice wojennej, masach wojsk i kolosalnych kosztach próba większej wojny musiałaby rychło skrachować — sugerowało w początkach wojny światowej niemal powszechną wiarę, że zakończy się ona najwyżej w parę tygodni).
>
> Niema w tem wszystkiem nic ubliżającego dla angielskiego publicysty. Jest może tylko pewna ironja w tem, że stał się sztandarowym dziennikarzem zagranicznym naszej narodowej demokracji i oficjalnym apologistą jej przywódcy, p. Romana Dmowskiego".

Jeżeli te informacje są ścisłe, zapał, z jakim endecja cytuje Dillona miałby istotnie, nieco pikanterji.

Z TEATRU

—o—

Bagatela: „CHIMERY", komedja (?) w 3 aktach L. Chiarellego, przekład Z. Jachimeckiej.

Chiarelli podbił sobie publiczność krakowską przed paru laty wystawioną w Bagateli komedją „Twarz i maska". W „Chimerach" pomysł sam nie jest tak świeży i oryginalny, jak w „Twarzy i masce"; bankier, rujnujący drugiego bankiera sztuczkami giełdowemi, aby następnie za cenę ratunku dostać jego żonę na kochankę dla siebie, — to temat, przypominający starszy nieco dramat włoski z czasów Roberta Bracco. Ale sposób, w jaki Chiarelli ten temat przeprowadził, jest wielce ciekawy i właściwy jego indywidualności. Jestto konfrontacja ideałów takich, jak miłość i moralność, stanowiących zewnętrzne szyldy życia, z życiem samem, z jego wewnętrzną istotą, taką, jaką wytwarza dzisiejszy ustrój społeczny. Ostrością swoją przypomina ta konfrontacja „Gałkę łojową", to klasyczne arcydziełko Maupassanta, tylko że tu rzecz dzieje się pod naciskiem warunków niezwykłych, wojennych, gdy w sztuce Chiarellego przedstawiony jest na tle zwykłej codzienności straszliwy nacisk rzeczywistych motorów życia, naginający charaktery i bezlitośnie usuwający wszelkie idealne „chimery".

Ani na chwilę, przez całą akcję sztuki, nie ustaje ta nieubłagana konfrontacja: Otoczenie, pełne wiarołomstwa, trójkątów małżeńskich i obłudy, to bagno, któremu przeciwstawiona jest jedyna Maryna Rialto, żona bankiera, kochająca swego męża Klaudjusza, czysta i uczciwa, niezdolna do zdrady, upodlenia, handlowania sobą. I Klaudjusz ją wzajem kocha, i on jest uczciwy i dumny, ale groza bankructwa, strach przed jego następstwami, zatruwa jego charakter, zabija w nim to, co wzniosłe, a wydobywa na wierzch to, co podłe, — i wkońcu, nie wypowiadając tego wyraźnie i wstydem trawiony, Klaudjusz pragnie, żeby go żona „uratowała" za cenę oddania się bankierowi Rogai. Szamoce się biedna Maryna w potrzasku życia, świetnie nakreślone jest, jak ona odgaduje męża, jak walą się w niej w gruzy wszystkie jej ideały, jak walczy i broni się i wkońcu pada złamana. Idealniejszy świat reprezentuje poeta Hipolit, ale i jego miłość ku Marji jest egoistyczna, tyle tylko, że ma odwagę w samobójstwie szukać dla siebie wyjścia z klęski życiowej, gdy Klaudjuszowi brak tej odwagi i tchórzostwo zgina go ku podłości. Plącze się poprzez sztukę figura zbankrutowanego hrabiego Lucjana Lanci, groteskowa i z akcją sztuki pozornie nie związana, a jednak bardzo ważna i potrzebna. Ten rezoner sztuki, sypiący aforyzmami i paradoksami, cynik z pozoru, a w gruncie rzeczy natura wyższa pod względem umysłowym, etycznym i estetycznym, uosabia satyrę i mimo, że zdradza nieprzebrane pokłady goryczy, osiadłe na dnie jego duszy, przecie ożywia i rozchmurza swoim humorem tę nabrzmiałą tragizmem sztukę, która bynajmniej na nazwę komedji nie zasługuje.

Wspaniale odegrała p. Kozłowska rolę Maryny, którą może zaliczyć do swoich popisowych kreacyj; niesłychanie subtelnie oddała dzieje mąk serdecznych Maryny, „biorąc" publiczność od pierwszej rozmowy z Klaudjuszem, aż do końcowej sceny ataku nerwowego. P. Kwiatkowski, jako Klaudjusz, miał niektóre momenty bardzo dobre, zwłaszcza momenty załamywania się charakteru, np. przy telefonie w końcowej scenie pierwszego aktu lub w rozmowie z Rogaim w akcie trzecim. Rogai, czarny charakter, znalazł wybornego odtwórcę w p. Sosnowskim. Trudną rolę hr. Lucjana, cynika i weredyka, eleganta i dowcipnisia, człowieka upadłego, a jednak wyższego i pełnego pogardy dla towarzystwa, w którem żyje, odegrał świetnie p. Nowakowski; zwłaszcza jako podpity w trzecim akcie umiał górować nad całą akcją, a gdy w pomysłowem zakończeniu sztuki gasił kolejno światła, zamknął dramat nastrojem, w którym — milcząco — wyrażony był sens „Chimer". Pp. Noskowski, Melina, Frenkiel i Pietruszyński, oraz pp. Horecka, Hellen i Głogowska, jako grono dobrze zarysowanych charakterów, oddają trafnie otoczenie, wśród którego rozgrywa się akcja dramatu, wyreżyserowanego zajmująco przez p. Sosnowskiego.

Emil Haecker.

Co będzie z kredytami?

Zamknięcie pras drukarskich dla produkcji marek na rzecz skarbu wywołało zaniepokojenie w sferach handlowych, gdzie powstały obawy, że zbraknie środków obiegowych na potrzeby przemysłu, handlu i kredytu. Potwierdziło się, że każdy medal ma dwie strony, a właściwie, że w sądzie o rzeczach panuje zawsze prawie dualizm. Tęskniliśmy do radosnego momentu zakończenia druku pieniędzy, z drżeniem serca wyczekiwaliśmy tego zbawienia, a zaledwie fakt się spełnił, już kruki kraczą, że spowoduje on groźne przesilenie.

Zapewne, zmiana nie przejdzie bez przełomów. To wszyscy przewidywali. Przeskok z zamętu anarchji ku prawidłowym stosunkom nie dokonywa się bez wstrząśnień. Gdy rzeczy postawiono na głowie, odwrócenie ich na nogi jest wstrząsem samo przez się. Ale w niepokoju z powodu zerwania z papierowym aparatem pieniężnym, wyraża się przedewszystkiem odruch egoizmu tych sfer, którym aparat ten służył. Dla nich zmiana stosunków jest skokiem w dziedzinę niewiadomą.

Stwierdzaliśmy już, że w fazie przejściowej będą w obiegu niejakie trudności. Cyrkulacja waluty markowej jest za szczupła, bo skurczył ją proces hyperinflacji. A potrzeby gotowizny teraz właśnie wzrastają. Należy znaczne sumy uruchomić zarówno na spłatę podatków, jak na zwiększone (przynajmniej nominalnie) płace robotnicze. Jak temu podołać przy obiegu, którego wartość nie przekracza 70 mil. fr. złotych?

Zarząd skarbowy już wytknął jedną nową drogę, prowadzącą do zasilenia cyrkulacji. Na zakup akcji Banku Polskiego, na spłatę podatków i na pewne formy kredytów mogą być obrócone masy dewiz obcych, które zaskarbiono sobie, uciekając od marki. Niema obawy, aby skutkiem tego sam kurs marki znów ucierpiał. Przez zmobilizowanie tych zasobów wytworzy się teraz inna sytuacja, niżeli wówczas, gdy groził ciągły spadek marki. Trzeba uważać, że kurs waluty markowej jest ustabilizowany i że wprowadzenie w ruch walut obcych raczej go jeszcze utrwali, niż osłabi. Oczywiście waluty te nie mogą obiegać, jako pieniądze, lecz jako wartość, jako towary, tworzące tylko dobry ekwiwalent pieniędzy. „Legal tender" — walutą prawną, prawnym środkiem płatniczym pozostaje tymczasem wyłącznie marka polska, póki złoty nie wejdzie w obieg. Lecz obce dewizy pełnowartościowe tworzyć będą suplementarną siłę płatniczą.

Na konferencji skarbowej, kwestja ta odrazu wysunięta została jako nakaz chwili. W dyskusji nastręczały się jednak pewne wątpliwości, które dalsze doświadczenie rozwiało. Tych dewiz jest tak mało zmagazynowanych, a obecnie już mobilizacja ich idzie tak raźno, że, bezwątpienia, posiłki te nadadzą znaczne napięcie obiegowi.

Sfery przemysłowe i handlowe obawiały się jednak, że, mimo wszystko, fakt zamknięcia emisji PKKP zwięzi kredyty właśnie w chwili, gdy potrzeba ich z konieczności się zwiększa. Sądzono nawet, że PKKP nie będzie emitowała nowych znaków na cele gospodarcze. Pod tym względem nastąpiło już wyjaśnienie. Zaprzestanie druku banknotów dotyczy tylko potrzeb państwa. Kredyt gospodarczy, wymagający zwiększonego obiegu, nie będzie zatamowany. Ponieważ kredyt ten opiera się na waloryzacji, przeto istota poręczeń, któremi uwarunkowana jest stabilizacja marki, nic na tem nie ucierpi. W granicach, w jakich produkcyjne potrzeby gospodarcze wymagać tego będą, można bez żadnego ryzyka rozszerzyć emisję. Dlatego wszelkie alarmy są zbędne.

Naturalnie musi tu być zachowana wszelka przezorność. PKKP powinna już teraz tak operować, jakgdyby dyskontowała weksle według reguł które wskazane będą dla przyszłego Banku Polskiego. Wszak wówczas dwie trzecie obiegu banknotów złotowych będzie mogło spocząć na gwarancjach dobrych weksli handlowych i innych, przewidzianych w ustawie niewzruszonych poręczeń.

Z chwilą, gdy PKKP przestaje wypuszczać banknoty na potrzeby państwa i gdy sama potrzeba ustaje, skarb właściwie wycofuje swą ingerencję w czynności tej instytucji. Nadzór nad nią obejmuje komitet organizacyjny Banku Polskiego, przy współudziale innych przedstawicieli kół gospodarczych.

PKKP zostaje jakby usamodzielnioną, jest już embrionem banku emisyjnego. Przypuszczać nawet należy, że przynajmniej główna część portfelu PKKP stanie się własnością Banku Polskiego. Tedy już wszystkie nowe operacje kredytowe podlegać muszą ścisłej kontroli. Ale to nietylko nie przetnie kredytów, lecz nada im bieg prawidłowy, przystosowany do nieodzownych interesów gospodarczych.

Nie może podlegać wątpliwości, że w chwili tak doniosłej, epokowej nawet zarząd skarbowy z całą czujnością zwróci się ku pieczy nad podtrzymaniem równowagi ekonomicznej, rozumiejąc, że zachodzi ścisła współzależność między finansami państwa a organizacją gospodarczą. Ta troska zresztą jest faktem od pierwszych kroków naprawy, podjętych ze strony nowego rządu. Tylko nadmierne wymagania „sfer gospodarczych" powinny być trzymane na wodzy. Okres bogacenia się kosztem skarbu przeminął bezpowrotnie. Co nie ma żywotności, co karmiło się tylko spekulacją musi przeminąć.

Bez żalu trzeba się rozstać z kreacjami, które pasorzytniczyły na organizmie gospodarczym. Ale to, na czem spoczywa rozwój ekonomiczny państwa, powinno pozyskać warunki, wprowadzające ten rozwój w odpowiednie łożysko. Kredyt jest jedną z naczelnych funkcyj postępów życia społecznego. On to przytem zaoszczędza nadmiar znaków obiegowych.

PKKP w swoich nowych formach musi już stać się zaczątkiem instytucji centralnej, regulującej również kredyt. I z tą właśnie myślą ostatnią reorganizacja została dokonana. Naogół jednak łatwiejsze warunki kredytu przejawią się dopiero wówczas, gdy uporządkowana waluta umożliwi społeczną akcję oszczędnościową. — Kredyt bowiem jest wykładnikiem oszczędności kraju.

St. A. Kempner.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFERENCJA MINISTRA ZAMOYSKIEGO

Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Zamoyski odbył konferencję z pp. Grabskim i Dąbskim. Z p. Dąbskim odbył konferencję w sprawie ustalenia terminu posiedzenia komisji spraw zagranicznych.

ODPOWIEDŹ NA ŻYCZENIE MACDONALDA

W odpowiedzi na życzenia premjera angielskiego, Macdonalda, wyrażone za pośrednictwem posła angielskiego, Maxmüllera, prezesowi ministrów Grabskiemu, kierownik min. spraw zagran. polecił posłowi Rzeczypospolitej w Londynie złożyć Macdonaldowi następujące podziękowanie: Premjer polski polecił mi wyrazić Waszej Ekscelencji serdeczne podziękowanie za przesłane życzenia, które szczególnie ujęły rząd polski i zapewnić Waszą Ekscelencję, że rząd polski będzie ze swej strony wybitnie dążył do pogłębienia przyjaznych stosunków, łączących oba narody.

PRZYJAŹŃ BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA

Sobranje po dłuższej dyskusji uchwaliło jednogłośnie ratyfikację konwencji zawartej w listopadzie z Jugosławją. Prezydent ministrów Cankow w dyskusji zażądał wotum ufności oświadczając, że gabinet uprawia politykę pokojową i zamierza ściśle wypełnić zobowiązania przyjęte w traktatach pokojowych oraz utrzymywać z wszystkiemi państwami dobre stosunki. Sobranje uchwaliło wotum ufności dla Cankowa przeciw głosom agrarjuszy i komunistów.

NOWY RZĄD W GRECJI

„Neue Fr. Presse" donosi z Aten: Gabinet Kasandrisa uchwalił wyznaczyć plebiscyt na początek kwietnia. Jak słychać, Francja nie sprzeciwiłaby się ogłoszeniu republiki w Grecji, jednakże odradza zmianę formy rządów przy pomocy zamachu wojskowego.

MAŁY FELJETON

—o—

W. WŁODEK.

ZŁOTY PUKIEL

I. PO DRODZE.

Tysiącem gwiazd migocą wyiskrzone stropy,
Noc mroźna. Przez rozległy krajobraz stepowy
Ginie w zmarzniętym śniegu głuchy dźwięk podkowy
A brylantowych iskier rozsypuje snopy.

Żołnierz, co się w kulbace rozparł — zda się drzemie,
Lub duma może? — Dziwny wyraz w młodej twarzy
Smętny i nie żołnierski — jak dziecię, gdy marzy
Wpół przymknięte źrenice utkwił w skrzącą ziemię.

Ręką w zanadrze sięgnął, wargi mu zadrgały —
Luźno puszczony munsztuk dźwięknie czasem głucho —
Do ust przycisnął czule jakiś przedmiot mały,

I szepce imię drogie, czy słowa pieszczoty,
Przytulając raz po raz włosów pukiel złoty.
Koń zarżał: bacz uważnie, nastaw czujne ucho! —

II. NA KWATERZE.

Ostrożnie, bez szelestu zsunął się z kulbaki,
Brnąc przez śnieżny puch przywarł do okna zagrody,
Śledzi: dziewczyna smukła, by pęd brzozy młody
Marzy, może o lubym co poszedł z kozaki?...

Zastukał. — A dziewczyna drżąc poprawia szaty:
Może to „on" powraca z bojów, z śnieżnej dali
Przywożąc sznur wiśniowo czerwonych korali? —
W noc mroźną uchylone skrzypnęły drzwi chaty.

Nie lękaj się dziewczyno! Użycz z dobrej woli
Przytułku żołnierzowi, co nie na zaloty
Zaszedł do Twojej chaty, ziębnięty z patroli.

Niech przy ciepłem ognisku marzenia w dal płyną,
Bo i on ukochaną zostawił dziewczyną,
Patrz, jak jego źrenice zamglił blask tęsknoty.

III. LIST.

Nikła kartka papieru, biały list polowy:
Jej pismo! — W duszy zda się hymn radości śpiewał
Kartkę do ust przycisnął wsparty o pień drzewa
I z nabożeństwem dziwnem czapkę zsuwa z głowy.

Długo czekał na wieści. Dziś każda litera
Tem droższa, że odddawna tak oczekiwana!
Pewnie też jak on tęskni — czeka... Ukochana! —
Coś zabłysło na rzęsach — zwolna list otwiera.

Chciwie utonął wzrokiem: przybladł — przetarł oczy,
Jasne przed chwilą lica wykrzywił skurcz męki.
Spojrzeniem błędnem tępo poprzed siebie toczy,

Niezrozumiałe słowa powtarza bezwiednie:
„Ślub za tydzień"... „rodzice"... „daruj"... reszta bledne,
Głowa zwisła na piersi i list wypadł z ręki. —

IV. TALIZMAN BEZ MOCY.

Ugodzony śmiertelnie szablę puścił z dłoni
I bezwładnie się z siodła osunął na ziemię.
Zaczepiona ostroga zabrzękła o strzemię
I gaśnie młode życie od kozackiej broni.

Do stygnącego trupa, by sęp żeru chciwy
Przypadł skryty podstępnie zwycięzca we walce.
Zahaczyły o mundur zakrzywione palce
I drapieżny wzrok utkwił dziki, pożądliwy:

Na piersiach, gdzie zdradziecka utonęła kula
Przywarło coś przytulnie do zakrzepłej rany
W chciwych palcach rozdarta bieleje koszula.

Szarpnął. Przybladł, a smętek rzewny oblekł lica.
Zadumą, czy wspomnieniem zwilgniała źrenica,
Gdy złotych włosów pukiel zalśnił rozsypany...

Karpaty, 1914.

TOWARZYSZE! OBYWATELE!

W niedzielę 10 lutego o 11 przedpoł. odbędzie się w sali Starego Teatru

ODCZYT

Tadeusza Wieniawy Długoszowskiego

na temat

„Polacy na Syberji"

Treść. 1) Syberja jako kraj kary; 2) Pierwsi Polacy; 3) Jezuita Kulczycki jako prawosławny św. Innocenty; 4) Zesłannicy lat 1825—1831—1863; 5) Powstanie polskie na Syberji 1866 r.; 6) Lata 1870 - 1880—1905—1914—1917; 7) Zesłańcy polityczni, kryminalni, emigranci, koloniści, jeńcy; 8) Zasługi Polaków; 9) Tragedja V dywizji syberyjskiej; 10) Walki Kołczaka, Siemionowa; 11) Tubylcy; 12) Pieśni i podania; 13) Polskie pamiątki; 14) Syberja dla Polski niepodległej.

Odczyt dostępny dla wszystkich mieszkańców Krakowa.

Wstęp: miejsce siedzące 500.000 marek, galerja 300.000 marek.

Bilety wcześniej nabywać można w Radzie Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro — zaś w niedzielę od godz. 10 przed południem przy kasie dziennej w budynku Starego Teatru.

Krakowska Rada Robotnicza.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 lutego.

O przyspieszenie sprawy Jaworzyny

Delegaci Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Towarzystwa Kresów Południowych oraz Związku Podhalan złożyli w min. spraw zagr. odezwę w sprawie Jaworzyny, apelując do prezydenta Rzeczypospolitej, do rządu, do Sejmu i do delegacji polskiej w międzynarodowej komisji delimitacyjnej, wreszcie do całego społeczeństwa, ażeby dołożono wszelkich starań o przyspieszenie możliwie-pomyślnego rozstrzygnięcia sprawy jaworzyńskiej.

Odezwa wskazuje na czele, że ludność wsi polskich: Jurgowa, Rzepiska i Czarnej Góry jest w ciągłej obawie, że odcięcie jej od obszaru Jaworzyny, jedynego dla niej terenu pastwisk i hal, jedynego źródła zarobków i życia, może się zamienić na stałe. Ten stan niepewności doprowadza ją do niezwykłego przygnębienia. Chodzi więc nietylko o ratunek bezcennej części Tatr, ale o los związanej z nią ludności, zagrożonej ruiną ekonomiczną.

—ooo—

W SPRAWIE BEZZWŁOCZNEGO ZWOŁANIA WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI DLA WALKI Z BEZROBOCIEM. Niedawno odbyła się w województwie konferencja z delegatami fabrykantów w sprawie bezrobocia. Na poniedziałek zwołano znowu w województwie konferencję czynników rządowych w sprawie bezrobocia, na którą nie zaproszono dotąd robotniczych Związków zawodowych. Wobec tego domagamy się bezzwłocznego zwołania wojewódzkiej konferencji dla walki z bezrobociem, utworzonej na podstawie rozporządzenia minist. pracy z 1922 r. Konferencja taka odbyła się wówczas przy udziale delegatów Związków zawodowych. Dziwnem jest, że mimo wzrastającego bezrobocia i obniżki płac robotniczych, nie zwołano dotąd tej komisji, względnie nie zaproszono na konferencję delegatów robotniczych. Apelujemy do p. wojewody Kowalikowskiego o bezzwłoczne zwołanie powyższej komisji, celem uspokojenia wzburzenia, panującego wśród bezrobotnych i powzięcia uchwał w sprawie złagodzenia klęski bezrobocia, szczególnie wśród robotników budowlanych i ziemnych.

W SPRAWIE ZARADZENIA BEZROBOCIU w województwie krakowskiem odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po południu konferencja. W konferencji wezmą udział reprezentanci rządu, gminy m. Krakowa, Izby handlowej i przemysłowej, oraz fabrykantów i przedsiębiorców. Przedmiotem obrad będzie sprawa kryzysu w przemyśle i zaradzenia groźbie bezrobocia.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w poniedziałek o 5 po poł.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Zachmurzenie umiarkowane, lekki mróz (na wschodzie nieco silniejszy), miejscami drobny śnieg, wiatry lokalne.

Katastrofalne położenie kolei z powodu zasp śnieżnych

Olbrzymie zatory na linji kolejowej koło Zakopanego odkopuje kilkuset robotników i wojsko

Ruch kolejowy w dniu wczorajszym uległ pewnej poprawie. Wpłynęło na to zmniejszenie się opadów śnieżnych, oraz częściowe usunięcie zasp na przestrzeni Skierniewice-Częstochowa. Pociągi z Warszawy i od Lwowa przychodziły z opóźnieniem około jednogodzinnem, jedynie dwa pociągi, a to jeden od Kowla, drugi od Warszawy idący przez Dęblin, miały blisko 3-godzinne spóźnienie. Z innych dyrekcyj kolei nadchodzą wiadomości, że roboty nad usunięciem zwałów śnieżnych z torów kolejowych postępują normalnie, tak, że spodziewać się można, iż komunikacja kolejowa w dniu dzisiejszym zostanie przywrócona do normalnego stanu. Jedynie w dalszym ciągu zastanowiony jest zupełnie ruch pociągów na linji wiodącej do Zakopanego. Szalejąca przez kilka dni śnieżyca utworzyła olbrzymie zaspy koło stacji Lasek pod Nowym Targiem i koło Szaflar. Dyrekcja kolei w Krakowie wysłała na przestrzeń kilkudziesięciu robotników oraz wezwała pomocy oddziałów wojskowych rozlokowanych w Nowym Targu. Nad usunięciem tych zwałów śniegu pracuje kilkaset ludzi, tak, że jest nadzieja, iż ruch pociągów do Zakopanego rozpocznie się w połowie przyszłego tygodnia. Zakopane jest zupełnie odcięte od świata, gdyż onegdaj nawet przerwane zostało połączenie telefoniczne i telegraficzne. Wiele osób, które wyjechały przed tygodniem do Zakopanego na kilka dni, musi czekać na powrót póki nie rozpocznie się normalny ruch pociągów.

Samorzutne obniżenie cen pieczywa przez... 1-go piekarza

Inni piekarze paskują w dalszym ciągu przy pomocy magistratu

Wczoraj zgłosił się w komisarjacie targowym właściciel piekarni warszawskiej przy ul. Rajskiej, Józef Kręcina, żądając zatwierdzenia cennika na pieczywo, znacznie niższego, od ostatnio ustalonego przez miejską komisję cennikową. Cennik piekarni warszawskiej jest następujący: chleb żytni z 70 proc. przemiału 800 tys. mk. (t. j. o 80 tys. tańszy niż w innych piekarniach), 6 dkg. bułka gładka 45 tys. mk. (u innych 50 tys.), 3 dkg. bułka wiedeńska 32 tys. (u innych 36 tys. mk.). Komisarjat targowy zatwierdził powyższy cennik.

Przy tej sposobności należy podnieść, że piekarze widocznie mogą obniżyć ceny pieczywa, gdyż mąka żytnia i pszenna znacznie tańsza jest, niż podano w kalkulacji komisji cennikowej. Mimo to wielu piekarzy nie stosuje się nawet do cen uchwalonych przez komisję cennikową, lecz pobierają dawne ceny, również w sklepach dzieją się podobne nadużycia. Prezydjum miasta winno natychmiast zwołać komisję cennikową i zastanowić się na podstawie prawdziwych danych nad obniżeniem cen pieczywa.

Dalsze obniżenie cen wyrobów tytoniowych

Na tydzień od 11 do 17 bm. ceny wyrobów tytoniowych zostały nieznacznie obniżone, z powodu obniżenia kursu franka dla wyrobów tytoniowych z 1,840.000 na 1,800.000 mk. Obniżony cennik jest następujący: **cygara** za sztukę Hawanna 648 tys. mk., Belweder 540 tys., Wawel 468 tys., Brytanika 414 tys., Trabuko 378 tys. Kuba 306 tys. Portoriko 216 tys., mieszane zagraniczne 198 tys. mk. **Papierosy** za sztukę: Sfinks 144 tys., Dames 126 tys., Kalif 108 tys., Egipskie 81 tys., Klub, Sejmowe, Prezydent i Damskie po 63 tys., Pogoń, Sport i Warszawskie po 54 tys., Farys 36 tys., Wisła 32.500, Wanda 27 tys. **Tytonie** w paczkach po 100 gr.: Kir 9 miljonów mk., Ksanti 8,100.000. Najprzedniejszy sułtański 7,200.000, macedoński 6,300.000 mk.; w paczkach po 25 gr.: najprzedniejszy turecki 1,350.000 mk., przedni turecki 1,080.000 mk., średni 864 tys., kresowy 648 tys., przedni fajkowy 432 tys. mk., zwyczajny fajkowy 306 tys. mk.

Zamieszanie na giełdzie zbożowej w Krakowie

Ustąpienie prezesa Rady giełdowej

Jak się dowiadujemy, prezes Rady krakowskiej giełdy zbożowej p. Poniński ustąpił z zajmowanego stanowiska. Ustąpienie p. Ponińskiego stoi podobno w związku z działalnością giełdy, której notowania w ostatnich dniach nie odpowiadały faktycznym transakcjom zbożem na rynku krakowskim. Jak wiadomo bowiem w ubiegły piątek giełda zbożowa nie podała ceduły urzędowej, gdyż nie chciała widocznie w dalszym ciągu kompromitować się zwyżką, jaką wywołała swojemi notowaniami. Stwierdzono bowiem, że w Słomnikach cena zboża była tańszą od notowań urzędowej giełdy zbożowej w Krakowie o 50 procent. Naturalnie giełda krakowska, w której zasiadają także piekarze idzie im na rękę, przez co cena chleba nie została w tym stopniu obniżoną, w jakim powinno się ją obniżyć przy tak niskich cenach żyta i mąki żytniej.

O rozbudowę kolonji kolejowej w Prokocimie

Wczoraj u naczelnika okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Dudeka, oraz u wojewody Kowalikowskiego, zjawiła się delegacja kolejarzy w sprawie wyjednania u rządu dalszych kredytów na rozbudowę rozpoczętej jeszcze w ubiegłym roku kolonji kolejowej w Prokocimiu. Inż. Dudek przyrzekł poprzeć u rządu życzenia kolejarzy, zwłaszcza, że akcja rządu idzie w tym kierunku, aby zatrudnić z wiosną wielką ilość bezrobotnych. W sprawie tej wyjeżdża dzisiaj prezes kolei krakowskiej Prachtel do Warszawy, gdzie ma przedstawić życzenia kolejarzy złożone na jego ręce. Kolonja kolejowa w Prokocimiu składać się będzie z szeregu domów, które pomieszczą kilkanaście rodzin kolejarzy. Przy robotach zatrudnionych będzie przeszło tysiąc robotników budowlanych.

Wielka afera szpiegowska w Krakowie

Jak się dowiadujemy, w tych dniach organa politycznej policji w Krakowie wpadły na ślady nowej szajki szpiegowskiej, operującej od dłuższego czasu przeważnie w Krakowie, oraz na terenie zachodniej Małopolski. Jednego z tej szajki aresztowano, reszta ukrywa się przed władzami policyjnemi. Członkowie tej szajki działali na rzecz dwóch ościennych państw, a prócz tego popełnili cały szereg oszustw i wymuszeń na kupcach i przemysłowcach w ten sposób, że ogłaszali w dziennikach, iż potrzebują spólników ze znacznym kapitałem do intratnych przedsiębiorstw. Naturalnie tacy spólnicy padali ofiarą oszustów.

—ooo—

OBNIŻENIE CEN WĘGLA I BONÓW GAZOWO-ELEKTRYCZNYCH. Z powodu obniżenia cen węgla, prezydjum miasta Krakowa ma w najbliższych dniach zwołać posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, celem zniżki cen bonów gazowych i elektrycznych. Również przeprowadzoną zostanie kalkulacja cen węgla po ostatniej obniżce, tak, że cena 1 cetnara metr. z najbliższych transportów wypadnie w przybliżeniu na niespełna 7 miljonów marek. Cena węgla górnośląskiego spadła o 30 procent.

—ooo—

Nielegalny wywóz obcych walut

Proces Stückgolda, Federowicza i spólników

Od trzech dni toczy się w Warszawie proces przeciw szajce oskarżonej o wywóz obcych walut z Polski zagranicę. Oskarżeni są: odpowiadający z więzienia Stückgold, Federowicz i Wielburski oraz odpowiadający z wolnej stopy: Heyman i Horwitz. Trybunał stanowią sędziowie: Laskowski, jako przewodniczący, oraz Rykaczewski i Skórzyński. Oskarża podprokurator Kalfisz. Bronią adwokaci: H. Ettinger (ojciec) i W. Brokman (Stückgolda), prof. dr. Reinhold z Krakowa (Federowicza), Perzyński (Heymana), H. Landy (Wielburskiego) i A. Rundo (Horwitza).

Proces sam przez się nieciekawy, gdyż takich wyłapanych i niewyłapanych Stückgoldów jest w Polsce legjon. Ciekawe natomiast są zeznania komisarza policji Wiśkowskiego, z których się dowiadujemy, przy czyjej pomocy tacy Stückgoldy rujnowali Polskę. P. Wiśkowski opowiada:

Okazało się, że dom bankowy Stückgoldów cieszył się **wielkiemi względami u delegata dewizowego ministerjum skarbu** Edwarda Leśniewskiego, od którego zależało wydawanie pozwoleń na wywóz walut. W rozmowie z nadkomisarzem dyrektorowie Banku przemysłowców, Jacobson i Theme, zwracali mu uwagę na fakt, że ich podania w różnych kwestjach były załatwiane przez delegata Leśniewskiego w ciągu kilku dni, a **podobne podania Stückgolda w ciągu kilku godzin**. Świadka zainteresowało to bardzo, tembardziej że dochodziły do niego pogłoski, **że Leśniewski jest częstym gościem państwa Stückgoldów**. Ponadto przy Heymanie znaleziono rachunki sum, wydawanych **na wino i owoce dla pewnych osobistości**; były tam wymienione **nazwiska del. Leśniewskiego, jego zastępcy**, dyrektora towarzystwa wagonów sypialnych, **urzędników celnych i policji w Tczewie itd.** Stückgold i Heyman, indagowani co do znaczenia tych notatek przyznali, że posyłali podarunki tym osobom, jako **ludziom życzliwym**. Żadnych dowodów na to, czy podarunki te nie były składane w formie pieniężnej także, nadkomisarz nie zdołał znaleźć.

Prokurator: Czy świadek rozmawiał z delegatem Leśniewskim o Stückgoldzie?

Świadek: Tak i **zawsze pan Leśniewski wyrażał się bardzo przychylnie o Stückgoldzie, radząc go nie ruszać.**

Dalej nadk. Wiskowski opowiada, że nielegalną centralą dla operacyj walutowych Adolfa Stückgolda był dom bankowy jego papy Henryka i niejakiego Goldwassera. Kiedy chciano obu aresztować, okazało się, iż zdołali znaleźć przytułek na terytorjum Gdańska. Wedle świadka, prawą ręką oskarżonego Stückgolda w jego machinacjach był Wielburski, prokurent firmy, natomiast rola spólnika Stückgolda, Federowicza była bardzo nikła, gdy w banku zajmował stanowisko zupełnie podrzędne i do operacji nie mieszał się. Wspomina także nadkomisarz o przeszłości Stückgolda i przypomina, że już w 1921 r. oskarżony wywoził za granicę marki polskie (wtedy to było złotym interesem) **pod pieczęciami poselstwa belgijskiego.**

Adw. Ettinger prosi o podanie szczegółów, ale zaraz rozmyśla się i pytanie cofa pod pozorem, że wmieszana w to jest osoba posła obcego państwa. Przewodniczący jednak każe świadkowi zeznawać.

Nadk. Wiskowski wykrył w 1921 r., **że urzędnik poselstwa belgijskiego Jean Charles przyjmuje od Stückgolda i jego spólnika Taubenhausa całe walizy marek polskich, a nałożywszy na nie pieczęcie poselstwa, wysyła przez kurjerów do Gdańska.** Poseł Belgji pozwolił świadkowi na zrewidowanie razu pewnego walizek i rzecz cała wykryła się. Obecnie p. Jean Charles jest konsulem belgijskim w Dublinie. Złotodajna operacja przerwała się dzięki energicznej interwencji p. Wiskowskiego i uprzejmość posła belgijskiego, który zezwolił na złamanie pieczęci poselstwa; ale z uciułanych w ten sposób funduszów pp. Stückgold i Charles zakupili sobie w Warszawie dużą fabrykę drutu.

—ooo—

NOWY SZEF SANITARNY KORPUSU KRAKOWSKIEGO. W najbliższych dniach obejmie szefostwo sanitarne korpusu krakowskiego pułk. dr. Bolesław Korolewicz, dotychczasowy szef sanitarny korpusu przemyskiego. Pułk. dr. Korolewicz jest Krakowianinem, z wybuchem wojny w roku 1914 wyruszył w pole z legjonami, a w czasie walk we wschodniej Małopolsce był szefem sanitarnym armji generała Iwaszkiewicza. Dotychczasowy szef sanitarny korpusu krakowskiego, dr. Masny, przeniesiony został na stanowisko zastępcy szefa departamentu sanitarnego w ministerstwie spraw wojskowych.

NOWI DYREKTOROWIE TOW. WZAJ. UBEZPIECZEŃ. Jak się dowiadujemy, naczelny dyrektor krakowskiego Tow. wzaj. ubezpieczeń, dr. Franciszek Paszkowski, z powodu złego stanu zdrowia, ustąpił z zajmowanego stanowiska. Na miejsce dr. Paszkowskiego powołano p. Edmunda Piotrowskiego, byłego dyrektora warszawskiego Tow. ubezpieczeń. Na miejsce zmarłego niedawno ś. p. dyr. Szatkowskiego mianowany został dyrektorem referentem p. Karol Witkowski, dotychczasowy generalny sekretarz Towarzystwa.

SPRZEDAŻ MIĘSA ARGENTYŃSKIEGO. Wczoraj rozpoczęła się sprzedaż mięsa argentyńskiego w jatce miejskiej na placu Szczepańskim. Cena jest bardzo przystępna, bo 2,500.000 marek za 1 kg.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. Pośmiertna wystawa Włodzimierza Tetmajera, wypełniająca cały gmach, obejmuje całokształt pracy twórczej zmarłego artysty. Po tej wystawie, Tow. sztuk pięknych otwiera nadzwyczaj ciekawą wystawę p. t. „Ziemie polskie w obrazie."

KURS PRZYOZDABIANIA BIELIZNY, obejmujący naukę mereżek, wszelkie rodzaje koronek, oraz różnorodne hafty rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem dn. 25 b. m. Wpisy przyjmuje oraz informacyj udziela dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 10 do 1. Nauka odbywać się będzie 2 razy tyg. w godz. wiecz.

KURS KILIMKARSKI. Dyrekcja Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie przyjmie kilka pań na kurs kilimkarski. Informacyj udziela oraz wpisy przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie od godz. 10 do 1.

CZŁOWIEK, KTÓRY WSTRZĄSA POSADAMI IMPERJUM BRYTYJSKIEGO. Święty i polityk, mistyk i trybun ludowy, asceta i reformator obyczajów: oto Mahatma Gandhi. Idei, które on rozszerza nie słyszał już świat od dwóch tysięcy lat... Pragnie on wskrzesić stare Indje a przez nie odrodzić ludzkość. O tym największym ze współczesnych mówić będzie dziś w kolegjum wykładów naukowych Rynek 39 prof. Ludwik Tomanek. Początek o godz. 5 po poł.

WŁAMANIE. Wczoraj nad ranem dokonano włamania do zakładu litograficznego „Ryngraf" przy ul. Krupniczej l. 6, przez wyjęcie dwóch szyb w oknie. Sprawcy dostawszy się do wnętrza lokalu rozbili kasę ogniotrwałą i skradli gotówkę w kwocie 211 milj. mp.

OBŁAWA POLICYJNA. Wczoraj przeprowadziła policja obławę, podczas której przytrzymano kilkanaście osób poszukiwanych od dawna za różne przestępstwa.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu poraz ostatni „Złoty wiek rycerstwa", wieczorem „Świerszcz za kominem", który grany będzie prawie przez wszystkie dni przyszłego tygodnia z wyjątkiem środy, przeznaczonej na „Carewicza Aleksego". W przygotowaniu nowość włoska Ludw. Pirandelli'ego pt. „Rozkosz uczciwości", przeznaczona na jubileusz 25-letniej pracy na scenie krakowskiej reż. Marjana Jednowskiego.

Z TEATRU BAGATELA. „Chimery" powtórzone będą dzisiaj w niedzielę o godz. 8 wieczorem i jutro w poniedziałek 11 bm. Dziś po poł. „Prawda w winie" po cenach zniżonych.

OPERETKA. Dziś w niedzielę po poł. „Szczęście Mery". Obsadę stanowią pp. Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowski, Sempoliński, Karasiński, Rewera-Rowski, Bojnarowski i inni. Wieczór „Katja tancerka". Operetka ta powtórzoną będzie w poniedziałek (w partji Maud debiutuje Włada Jaśkówna). We wtorek „Księżniczka czardasza" z pp. Czerniawską, Wesołowskim, Kozłowską, Sempolińskim.

PORANEK SYMFONICZNY (Berlioz-Liszt) z udziałem Józefa Śliwińskiego odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 11 przed poł. Pozostałe bilety do nabycia od godz. 9 przy kasie teatru im. J. Słowackiego.

—ooo—

Z Polski

ECHO WYPOLICZKOWANIA P. STROŃSKIEGO. Przeciw porucznikowi Radomskiemu, który wypoliczkował pos. Strońskiego, wytoczono sprawę o obrazę dodatkową Strońskiego, popełnioną w zeznaniach przed sądem wojskowym.

Z GŁODU! Wczoraj w Warszawie na rogu ulic Leszno i Żelazno padł nieprzytomny 28-letni szewc Karol Karolad. Lekarz pogotowia stwierdził, że Karolad padł osłabiony wskutek głodu.

ZNOWU BOMBA W WARSZAWIE. Onegdaj donieśliśmy, że w pace na węgiel w gmachu zwanym galerją Luksenburga znaleziono bombę. Pisma warszawskie podają o tem odkryciu następujące szczegóły: Znaleziona onegdaj wieczorem mina w śmietniku kotłowni centralnego ogrzewania w galerji Luksenburga, gdzie mieszczą się wojskowe biura szefostwa artylerji i DOK I, jest przedmiotem dochodzenia władz. Jak się okazuje, jedynie szczęśliwy zbieg okoliczności przez wczesne zauważenie miny nie doprowadził do wybuchu. Wybuch mógł być bardzo poważny, gdyż mina ta zawierała dużą ilość wybuchowego materjału i była dość znacznych rozmiarów, wagi około 1 kilograma. Typ miny jest rosyjski, używany w wojsku do miotania ich z miotaczy min typu „9". Mina ta nie była opakowana, lecz rzucona w stosach śmieci, jakie z biur codziennie woźni wymiatają. Według dotychczasowych ustalonych danych i przypuszczeń, ma się tu do czynienia z przypadkowem niedopatrzeniem. Badania nie naprowadziły na żaden ślad akcji politycznego zamachu lub bombowej afery, jakich mieliśmy już dziesiątki. Dowodzi to jednak, że w szefostwie artylerji DOK I panowały karygodne nieporządki, jeśli przez „niedopatrzenie" można było wynosić miny znacznej wielkości i zarzucać w koszach od śmieci. Dzięki takiemu niedbalstwu, mógłby nastąpić wypadek, którego skutki przyniosłyby nieobliczalne szkody.

Z Warszawy donoszą: Wiadomość o znalezieniu miny w piwnicach galerji Luksenburga, jak się, po bliższem sprawdzeniu i przeprowadzonej ekspertyzie wojskowej okazało, należy uzupełnić następującemi szczegółami:

Puszka, którą początkowo wzięto za minę, jest tak zwaną po rosyjsku „dymną szaszką", obecnie w wojsku już niestosowaną. Jest to puszka wagi około 1 kg., zawierająca specjalny proch, używana do wytwarzania sztucznych przesłon dymu podczas ruchu wojsk. Zawartość jej mogła być w piecu kaloryfera galerji Luksenburga podobno bez niebezpieczeństwa spalona. Jedynie nieprzyjemny mógł być zapach, zaś kłęby dymu mogłyby piwnice okopcić.

Przy tej sposobności należy sprostować również wersję, jakoby „mina" miała pochodzić z szefostwa artylerji, którego biura mieszczą się w gmachu Galerji Luksenburga. Biura szefostwa artylerji nie przechowują żadnych materjałów wybuchowych ani broni.

PANAMA NAFTOWA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ. Sensację wśród przemysłowców zagłębia naftowego wywołała wiadomość o aresztowaniu dwóch, rzekomo przemysłowców naftowych: Franciszka i Tomasza Rubinowiczów, którzy przed dwoma laty sprzedali kilkadziesiąt udziałów brutta z terenów, które, jak się okazuje, wcale nie istniały. Szkoda idzie w miljardy. W aferę tę wmieszany jest również pewien adwokat z Rudek.

MILJONÓWKI. W sobotniem ciągnieniu wylosowano 2 miljonówki: Nr 4468096 sprzedany w Warszawie i Nr 2657525 sprzedany w Sosnowcu.

SKANDAL W BRATNIEJ POMOCY POZNAŃSKIEJ. Warszawski „Kurjer Poranny" donosi z Poznania:

„Młodzież akademicka Poznania poruszona jest silnie ujawnionemi świeżo malwersacjami, jakich się na szkodę Tow. Bratniej Pomocy ówczesnego uniwersytetu dopuszczał prezes Tow. Florjan Sandach. Został on ostatnio zawieszony w czynnościach, zarząd i komisja rewizyjna wszczęły śledztwo, które ujawnia w najbliższym czasie szczegóły tego przykrego skandalu.

Na wiadomość o dokonanych nadużyciach, korporacja „Baltia", której Sandach był wybitnym członkiem, wykluczyła go „ad infamiam". Nie zmieni to jednak smutnego faktu. Młodzież poznańska nie zapomni, że Sandach był oficjalnie i stale popierany przez t. zw. „blok narodowy", który go stale wynosił od paru lat na stanowisko prezesa Bratniej Pomocy, jako „fachowego", nieskazitelnego i — nacjonalistycznego. Bliskie stosunki Sandacha z „politykami" akademickimi z pod znaku N. D. były dobrze znane".

STRASZNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI. Zygmunt Adam, kolonista z gminy Wyczółki pow. Buczacz znalazł w lipcu zeszłego roku na polu 15 kalibrowy niewystrzelony granat armatni, który zabrał ze sobą i krył w domu, mówiąc, że zdejmie z niego obrączkę bronzową, która przyda mu się do pługa. Onegdaj Zygmunt zaczął w mieszkaniu rozbierać granat, nastąpiła eksplozja, której ofiarą padła cała rodzina, składająca się z 6 osób. Eksplodujący granat zabił na miejscu Zygmunta i jego 3 letnią córkę Aleksandrę, ranił beznadziejnie w nogę i brzuch żonę Zygmunta Marję, a ciężko w obie nogi i ręce 10-letnią córkę Stanisławę, 8-letniego syna Józefa i 6-letnią córkę Bronisławę.

—ooo—

Z zagranicy

CHORY PASICZ. Jugosłowiański prezydent ministrów Pasicz zaziębił się w czasie pobytu we Włoszech. Zaziębienie objęło także i płuca i zachodzi obawa komplikacyj.

STRAJK W FABRYCE SAMOCHODÓW. W Paryżu wybuchł strajk w fabryce automobilów Citroena. Strajkuje 7700 robotników.

LAWINY. W dolinie Weissenbach (Solnogród) lawina długości 200 metrów a 12 metrów głęboka zasypała 8 robotników. Dotąd wydobyto 5 zwłok.

POJEDYNEK Z KOBIETĄ. „Telegraph Union" donosi z Nowego Jorku: Między burmistrzem miasta Palmetto, Meyersem a jego polityczną przeciwniczką panią Clark odbył się pojedynek na pistolety. Pani Clark starała się o urząd burmistrza, ale została pokonaną przez Meyersa i z tego powodu przyszło do pojedynku. Pierwszy strzał dała p. Clark, raniąc Meyersa ciężko. Meyers z ogromnym wysiłkiem dał strzał, kładąc panią Clark trupem. Jej córka i syn, którzy byli obecni przy pojedynku, rzucili się na Meyersa i kilku strzałami zabili go.

—ooo—

Przegląd gospodarczy

—o—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na dni 11 i 12 lutego ustalono na **1,800.000 marek.**

REFORMA USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM

Dziennik ustaw Nr. 12 ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 31 stycznia, które weszło w życie dnia 5 lutego, na mocy którego poczynając od roku podatkowego 1924 zawiesza się potrącanie od sum podatku przemysłowego, przypadającego od obrotu kwot, uiszczonych w formie przedpłaty przez nabycie świadectw przemysłowych oraz dodatkowo oznaczonych w artykule 8 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

ZADŁUŻENIE PAŃSTWA W PKKP

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wedle bilansu PKKP z 31 stycznia, zadłużenie skarbu państwa z tym dniem wynosiło **238 biljonów marek.**

NAPŁYW DOLARÓW DO PKKP

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Od 1 stycznia do dnia dzisiejszego zapas obcych walut w PKKP zwiększył się **o przeszło 5 miljonów dolarów.**

POLSKA POŻYCZKA DOLAROWA

W Nrze 12 „Dziennika ustaw" ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 31 stycznia o wypuszczeniu serji I. premjowej pożyczki dolarowej. Rozporządzenie to, które weszło w życie dnia 5 lutego, zawiera upoważnienie dla ministra skarbu do wypuszczenia serji I. premjowej pożyczki dolarowej do sumy **5 miljonów dolarów**, z terminem spłaty dwuroczmym od daty emisji. Obligacje tej pożyczki, oprocentowane w wysokości 5 procent rocznie, mają być sprzedawane **wyłącznie za waluty zagraniczne, zaś spłacane w walucie dolarowej**, względnie na żądanie posiadaczy obligacji do czasu wprowadzenia nowej waluty polskiej, markami polskiemi według kursu franka waloryzacyjnego w dniu wypłaty, przyjmując i dolar równy 5.18 franka złotego, zaś po wprowadzeniu nowej waluty polskiej według kursu czeku na Nowy Jork na giełdzie warszawskiej. Pożyczka jest **wolna od podatku od kapitałów i rent**, oraz premjowana przez losowanie numerów obligacji ogólną kwotą 400.000 dolarów. Obligacje pożyczki dolarowej przed terminem płatności na żądanie posiadaczy wykupywane będą w walucie polskiej w sposób wyżej wskazany. Dalsze szczegóły ma ustalić rozporządzenie wykonawcze.

RADA NADZORCZA PKKP

Warszawa (PAT). Onegdaj odbyło się I. posiedzenie Rady nadzorczej PKKP wobec członków naczelnej dyrekcji i wicemin. skarbu Klarnera. Na posiedzeniu rozważano działalność kredyt. PKKP, która powinna być przystosowana do przyszłej działalności Banku Polskiego. Wobec zmienionych stosunków walutowych, postanowiono zwrócić się do ministra skarbu o zmianę rozporządzenia z 21. stycznia w tym kierunku, by **przyjmowanie weksli markowych do dyskontu przez PKKP mogło się odbywać jeszcze w ciągu marca**, o ile Rada ministrów przychyli się do tego, **zredukować stopę dyskonta** od weksli markowych, która jest nadmiernie wysoka. Stopę dyskontową od weksli złotowych ustaliła Rada nadzorcza na 12 i pół procent, a od pożyczek towarowych, złotowych i otwartego kredytu na 16 procent.

UZUPEŁNIENIE UMOWY HANDLOWEJ POLSKO-FRANCUSKIEJ

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W traktacie handlowym polsko-francuskim okazały się konieczne pewne uzupełnienia i zmiany, wskazane potrzebami praktycznemi. Dla rokowań w tej sprawie wyjechał do Paryża dyrektor departamentu handlu zagranicznego, p. Tennenbaum.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 9 lutego (PAT). Giełda. Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, frank złoty 1800, dolary kanadyjskie 9000, franki francuskie 418, 417, franki szwajcarskie 1627, funty angielskie 40000, korony czeskie 260 i pół, bony złotowe 1350, 1400, pożyczka złota 13250, 11600, 12250.

Czeki: Belgja 377 i pół, 375, sprzedaż 379, kupno 372, Holandja 3510, 3464 i pół, Praga 267 i pół, 266, Londyn 40530, 40230, sprzedaż 40630, kupno 39830, Nowy York 9350, 9300, sprzedaż 9400, kupno 9200, Paryż 425, 406, sprzedaż 410, kupno 402. Szwajcarja 1630, 1618 i 1 czwarta, sprzedaż 1634, kupno 1602. Wiedeń 131'85, 131'25, sprzedaż 132, kupno 128. Włochy 410, 405, pożyczka dolarowa 5700, 5750—5670.

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 9 lutego (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000100.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 10 lutego.

ECHA ROZRUCHÓW LISTOPADOWYCH

Podpułk. Gigiel-Melechowicz uwolniony od winy

Wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciw podpułk. i zastępcy dowódcy 16 pp. w Tarnowie Józefowi Gigiel-Melechowiczowi, oskarżonemu o występek szerzenia niezadowolenia ze służby.

Dnia 8 listopada u. r. koło godz. 5 wieczór została zaalarmowana w Tarnowie przez ówczesne władze z powodu rozruchów ulicznych 6 kompanja 53 p. p. strzelców kresowych 2 baonu ze Stryja i wyruszyła z koszar pod dowództwem por. Marjana Charkowskiego pod gmach policji, by rozpędzić zgromadzenie strajkujących robotników i bronić budynku policji przed ewentualnym szturmem na niego strajkujących. Po rozwiązaniu zgromadzenia tłum począł wśród świstu napierać na kordon policji, spychając policjantów w stronę kompanji asystującej 53 p. p. Z chwilą rozerwania kordonu tłum rzucił się ku żołnierzom, by ich rozbroić. Wówczas por. Charkowski za uprzednim porozumieniem się ze swym bezpośrednim przełożonym kpt. Aleks. Gazda-Średniawskim dał rozkaz „na bagnety", a gdy tłum rozpoczął rzucać na wojsko kamieniami i strzelać z rewolwerów, kompanja na rozkaz dowódcy dała salwę w tłum. Po chwili zapanował spokój. Wtedy nadszedł od strony dowództwa 16 p. p. ppułk. Gigiel-Melechowicz w towarzystwie maj. Bębenkowskiego i por. Jeża. Por. Charkowski, przypuszczając, że podpułk. Melechowicz znajduje się na miejscu rozruchów służbowo, zdał mu raport z zaszłych wypadków, na co Gigiel-Melechowicz odpowiedział tonem ostrym służbowym: „to pan strzelałeś, poniesiesz za to konsekwencje". Wówczas por. Charkowski oświadczył, że postąpił wedle instrukcji i za krok swój odpowiada w zupełności. Wtedy podpułk. Gigiel-Melechowicz zwrócił się do por. Charkowskiego ze słowami: „według instrukcji gen. Szeptyckiego miałeś pan obsadzić budynek policji, a nie tworzyć oddział zamknięty." Skoro kpt. Średniawski dowiedział się, że oskarżony nie zajduje się w charakterze służbowym, lecz wyjeżdża do Krakowa na pogrzeb wojskowych ofiar rozruchów, jako delegat garnizonu, ujął się za por. Charkowskim.

Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył ppułk. Szafrański, oskarżony zaprzeczył słowom wyrażonym w akcie oskarżenia, twierdząc atoli, że przystąpił w krytycznym momencie do por. Charkowskiego jedynie w celu poinformowania się od niego o sytuacji. Ppłk. Melechowicz zaprzeczył dalej, jakoby służbowym tonem krytykował rozkazy por. Charkowskiego. Por. Charkowski obstawał przy zeznaniach złożonych w śledztwie. Zeznania następnych świadków kpt. Średniawskiego i maj. Bębenkowskiego wypadły dla oskarżonego przychylnie.

Po jednogodzinnej przerwie obiadowej rozprawę podjęto w dalszym ciągu o godz. 3 po poł. i przesłuchano szereg świadków, poczem zamknięto postępowanie dowodowe. Po wywodach prokuratora i przemówieniu obrońcy adw. dra Heskiego trybunał wydał wyrok uwalniający ppułk. Gigiel-Melechowicza od winy i kary z § 103, skazał go jedynie a 14 dni domowego aresztu za obrazę czci komendanta warty por. Charkowskiego w słowach doń wypowiedzianych.

—ooo—

STRAŻAK OSKARŻONY O POCHWALANIE ROZRUCHÓW

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed sędzią Stuberem toczył się dalszy ciąg odraczanej dwukrotnie rozprawy przeciw strażakowi Stanisławowi Sikorze, oskarżonemu o pochwalanie rozruchów z 6 listopada u. r. Sikora twierdził, że zarzucanych mu słów przez akt oskarżenia: „brawo! wojsko złożyło broń" nie użył, natomiast zawołał: „brawo! nie będzie przelewu krwi". Szereg świadków, strażaków potwierdziło zeznania Sikory, a zaprzeczyło zarzutom aktu oskarżenia. Sędzia odroczył rozprawę celem ponownego przesłuchania dr Michalskiego, na którego zeznaniach opiera się akt oskarżenia, oraz sanitarjusza i drugiego lekarza. Bronił dr. Druks.

—ooo—

UMORZENIE PROCESÓW PRZECIW KOLEJARZOM OSKARŻONYM Z POWODU STRAJKU KOLEJOWEGO.

Jak się dowiadujemy, wszystkie sprawy wytoczone przez sąd wojskowy przeciwko tym kolejarzom, którzy w czasie strajku kolejowego na wezwanie nie stawili się do szeregów wojskowych, zostały na skutek polecenia rządu umorzone. Tak samo rozpisane już na następne tygodnie procesy przeciw kolejarzom w tej samej sprawie **zostały odwołane.**

Wypłata dodatku dla urzędników państwowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 9 lutego.

Premjer Grabski przyjął dziś delegację 12 zrzeszeń pracowników państwowych w sprawie wypłaty wskaźnika drożyźnianego za drugą połowę stycznia. Nastąpiło całkowite uzgodnienie poglądów. Pracownicy państwowi mają otrzymać w terminie ustawowym, t. j. 16 bm. dodatek z tem, że w miarę możności będą przyjmowali należne sumy w 6 proc. bonach złotych. Pozatem p. Grabski ma wydać odezwę do urzędników, wzywającą do możliwych oszczędności aż do przeprowadzenia sanacji finansowej.

(PAT). Warszawa, 9 lutego.

Ministerstwo skarbu zarządziło w drodze telegraficznej wypłacenie funkcjonarjuszom państwowym w dniu 16 bm. dopłaty w wysokości 32 procent uposażenia z dnia 1 lutego. Funkcjonarjusze państwowi, którzy tego zażądają, otrzymają tę dopłatę w 6 proc. złotych bonach skarbowych. W interesie sanacji skarbu i zapobieżenia zwyżce cen, ministerstwo skarbu wezwało wszystkie ministerstwa, aby wyjaśniły swoim funkcjonarjuszom, że zarówno sytuacja ekonomiczna kraju, jak i ich interes własny wymagają, aby w najszerszej mierze korzystali z poboru dodatków w bonach złotych.

Sowiety przyjmują warunki uznania przez Anglję

Londyn (PAT). Przedstawiciel sowjetów, Rakowski, wręczył 8 bm. w min. spraw zagr. odpowiedź rządu sowjetów na notę Macdonalda, uznającą de jure rząd sowjetów. Odpowiedź ta brzmi:

Wyrażając wolę II kongresu SSSR, rząd SSSR wyraża gotowość omówienia i uregulowania wszystkich kwestyj, wypływających pośrednio lub bezpośrednio z faktu uznania. Rząd SSSR oznajmia, że skutkiem zajętego w nowej fazie stosunków angielsko-rosyjskich stanowiska gotów jest zawrzeć z rządem angielskim porozumienie co do wszystkich kwestyj spornych, wynikających z traktatów, zawartych z Anglją przez poprzednie rządy rosyjskie. W tym celu rząd SSSR wyraża gotowość wysłania natychmiast do Londynu przedstawicieli upełnomocnionych. Zadaniem ich będzie uregulowanie wszystkich niewyjaśnionych kwestyj. Delegacja podejmie kroki celem uzyskania w Anglji kredytów dla Rosji.

W nocie dodano, że rząd SSSR zgadza się z poglądem rządu angielskiego, iż ufność wzajemna i nieinterweniowanie w prawach wewnętrznych są niezbędnym warunkiem dla rozwoju stosunków przyjaznych między obu państwami.

Wkońcu rząd SSSR zaznacza, że do czasu nominacji ambasadora w Londynie Rakowski będzie reprezentował Rosję jako charge d'affaires SSSR.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ

Londyn (PAT). Prasa omawia odpowiedź sowiecką na notę angielską w sprawie uznania sowietów. „Daily News“ pisze: Mianowanie Rakowskiego charge d'affaires w Londynie pozwoli bezzwłocznie rozpocząć rokowania z Rosją. Najważniejszą rzeczą w obecnej chwili jest przygotowanie najprędzej gruntu dla konferencji w Londynie. „Times“ zaznacza, że nota rosyjska wskazuje na wielkie trudności, jakie będą związane ze wzmiankowanymi rokowaniami i sądzi, że nadzieja na pomyślny przebieg rokowań jest bardzo niewielka. „Daily Chronicle“ uważa problemat propagandy za najważniejszą kwestję w stosunku Anglji do sowietów. Pozatem — zdaniem dziennika — interesy międzynarodowe obu krajów są zupełnie równoległe a ich potrzeby gospodarcze i produkcja przemysłowa dopełniają się wzajemnie. „Daily Mail“ uważa, że najlepszym sposobem rozbudowy kredytu rosyjskiego w Anglji byłoby uznanie przez rząd sowiecki długów angielskich zarówno rządowych jak i prywatnych. Nie można sobie wyobrazić podjęcia handlu między obu krajami na innych zasadach.

Ofiara marszałka Piłsudskiego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu“). W związku z wczorajszem naszem doniesieniem o dochodzie z odczytu marszałka Piłsudskiego o roku 1863, komunikuje nam komitet organizacyjny, że dochód czysty nie wynosił 10 miljardów, tylko 5 miljardów 677 miljonów. Suma ta w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych podzielona zostala między Tow. weteranów z 1863 roku w następujący sposób: Tow. weteranów w Warszawie 1 miljard 344 miljony, we Lwowie tyleż, w Krakowie 667 miljonów, w Wilnie taksamo, w Radomiu Poznaniu, Kielcach, Lublinie i Włocławku po 335 miljonów.

Spodziewany upadek Poincarego

Wiedeń (AW). „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża, iż mimo sukcesu Poincarego w Izbie deputowanych gabinet chwieje się nadal. Ogólnie twierdzą, że senat zmusi Poincarego do ustąpienia. Według doniesień dzienników, w pałacu elizejskim liczą się z rychłym upadkiem gabinetu i czynią już przygotowania do utworzenia rządu.

Przegląd społeczny

—o—

Z ORGANIZACJI MALARZY W KRAKOWIE

Nieludzkim czynem można nazwać postępowanie p. Mikulskiego, majstra malarskiego, pokostniczego, lakierniczego i szklarskiego, jak głosi tablica, przybita na budowie PKKP przy ul. Basztowej. Podczas akcji cennikowej w sierpniu z. r. przyjechało kilku łamistrajków, którym p. Mikulski przyobiecał postępować według umowy, zawartej z organizacją robotniczą, jednak radził im nie nawiązywać kontaktu z organizacją, bo ta chce ich pozbawić pracy. Przez odosobnienie tych robotników wyzyskał ich, nie płacąc im procentów, jakie w myśl umowy im się należały. A teraz posunął się jeszcze dalej, dając im do wyboru albo podpisanie nowych warunków o połowę niższych, niż im się należy, albo fora ze dwora. Biedni murzyni cóż mają robić wśród ciężkiej zimy i braku pracy? Nie zarobili nawet na powrót do domu. Podpisują więc umowę na 25 miljonów na tydzień. Czy to nie zadużo? — namyśla się znowu p. Mikulski. Dla kierownika budowy wystawia p. Mikulski listę płacy z procentami na 900 miljonów marek, a wypłaca coś około 300 miljonów, a gdzie reszta? Budowa ta ma już swoją historję. Na złość tutejszym kamieniarzom sprowadza się kamieniarzy z Wiednia, płaci się ilika razy więcej, niż tutejszym, tamci odjeżdżają, bo nie opłaci im się robić, tutejsi robią i muszą być sądowe skargi o procent, wygrywają i okazuje się, że dużo mniej kosztuje, a robota jest fachowa. Ponieważ ma przyjechać z Warszawy komisja dla zbadania jakichś nadużyć na budowie, zwracamy się do Centralnego Związku robotników budowlanych w Polsce w interesie robotników krakowskich wszystkich zawodów, ażeby był reprezentowany tamże, bo przecież takie rzeczy nie mogą być tolerowane. Jeżeli się miljardy na robotę wydaje, robotnik powinien za pracę otrzymać należną zapłatę.

Staraniem Stow. śpiew. „Lutnia Robotnicza“ odbędzie się w niedzielę dnia 10-go lutego 1924 roku

Wieczorek muzykalno-wokalny

w sali Zw. Stow. Rob., Dunajewskiego 5, II p.

z następującym programem:

Część I.

Punkt 1. „Żegluga“ Mendelsohna
„Zaśnij“ Ahlström
wykona chór „L. R.“

Punkt 2. „Carmen“ Uwertura z op. G. Bizeta
„Skarga dziewczęcia“ Śpiew z akomp. orkiestry
wykona W. Pawlikowski
„Dola moja“ — Mazur — K. Namysłowski
wykona Towarzystwo mandolinistów „Espana“

Część II.

Punkt 1. „Janek“ Arja z opery W. Żeleńskiego
„Zasmucona“ M. Karłowicz
„A więc kochaj“ J. Gall
wykona St. Bobula

Punkt 2. „Poeta i chłop“ Uwertura F. Szyspa
„Przy kądzieli“ Krakowiak, Tymolski
wykona Towarzystwo mandolinistów „Espana“

Punkt 3. „Nasza Hanka“ Żeleński
„Chór rycerzy“ Z op. Goplana
wykona „L. R.“

Początek o godzinie 5 po południu

ZARZĄD

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ KRAKOWSKIEJ odbędzie się w poniedziałek 11 lutego o 7 wieczór w sekretarjacie Rady rob. ul. Dunajewskiego 5 II p.

ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODOCIANYCH. W piątek o godzinie 6.30 odbędzie się zawiązujące taką organizację zebranie w sali zebrań Domu Robotniczego (II p.). Organizacja ta ma mieć za zadanie wyrobienie wśród naszych synów stalowych charakterów, tęgich głęboko myślących głów, któreby poprowadziły nasz ruch robotniczy ku zwycięstwu. Dlatego też niechże nikogo z młodocianych tam nie zabraknie, bo cóż, jeśli nie oświata, jeśli nie wychowanie fizyczne, sporty, jeśli nie godziwa zabawa — da nam uświadomionego społecznie, rozumiejącego potrzebę sprawnej i karnej organizacji, współ-warzysza walki! Pamiętajże więc czytający to towarzyszu: Twój syn powinien tam być, jeśli chcesz dla niego lepszego Jutra!

ORGANIZACJA ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE zaprasza wszystkich członków, należących do rganizacji, na zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 przed południem, przy ul. Krakowskiej l. 23, I. piętro. Sprawy bardzo ważne (zwaloryzowanie płacy). O liczne przybycie uprasza Zarząd.
F. Zaporowski, sekretarz. H. Marcinkowski, przewodniczący.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SKÓRZANI! Związek robotników przemysłu skórzanego oddział w Krakowie, zwołuje walne zebranie członków na 10 lutego o godzinie 3 po południu przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela: przed poł. Koncert, po poł. „Złoty wiek rycerstwa“, wiecz. „Świerszcz za kominem“.
Poniedziałek: „Świerszcz za kominem“.
Wtorek: „Świerszcz za kominem“.
Środa: „Carewicz Aleksy“.

Teatr Bagatela

Niedziela: po poł.: „Prawda w winie“, wieczór: „Chimery“.

Teatr miejski Operetka

Niedziela po poł.: „Szczęście Mery“, wiecz.: „Katja tancerka“.
Poniedziałek: „Katja tancerka“.
Wtorek: „Księżniczka czardasza“.

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza
(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników)

Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.
Poniedziałek 7 wieczór. Dr. W. Lipiński: Prawa i obowiązki obywatelskie.
Wtorek 7 wieczór. Dr. W. Lipiński: Pogadanka z prawa politycznego.
Środa 7 wieczór. Asyst. U. J. dr. Adam Heydel: Rozwój historyczny gospodarstwa społecznego.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39)

Niedziela godz. 5 po poł. Prof. Ludw. Tomanek: Św. Franciszek Indyj (Mahatma Gandhi).
Poniedziałek 7 wieczór. Ks. prof. Fel. Hortyński: Materja, elektryczność, energja.

Kinoteatry

Uciecha: „Zdobywcy dżungli“ — dokończenie.
Zachęta: „Ostatnia walka z Harry Peelem“.
Promień: „Ludzie nowi“, film francuski.
Reduta (ul. Lubicz 15): Dziś „Walka o dolary“, sensacyjny dramat w 6 aktach z Marją Mary w głównej roli.

POWIATOWA KASA CHORYCH W OŚWIĘCIMIU

L. 110/24 P.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. u. Rzp. Nr. 44 poz. 272 oraz reskryptu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31-go stycznia 1924 Nr. rozp. 676/VII Rada powiatowej Kasy chorych w Oświęcimiu powodowana niezmiernem wzrostem drożyzny, a tem samem ogromną zwyżką cen środków leczniczych, opatrunkowych, opłat szpitalnych tudzież innych wydatków Kas i biorąc pod uwagę obecne zmiany w stosunkach zarobkowych i nieproporcjonalnie niskie zasiłki w stosunku do pobieranych faktycznie płac członków Kasy rozszerza z dniem 4 lutego b. r. granicę płacy ustawowej dziennej z Mkp. 5,000.000 do Mkp. 15,000.000 dziennie.

Wobec tego § 19 statutu obejmować będzie XXI grup zarobkowych z tem, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 15,000.000 Mkp. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Wzywa się zatem wszystkich P. T. pracodawców, aby w ciągu 5-ciu dni od daty niniejszego ogłoszenia przedłożyli Kasie wykazy swoich pracowników z dokładnem ogłoszeniem rzeczywiście pobieranych zarobków, a to: płacy miesięcznej, tygodniowej, względnie dziennej **obok pensji lub płacy roboczej podać należy wszelkie świadczenia w gotówce** (procent, tantjemy, gratyfikacje dodatki i t. p.) **i w naturze** (mieszkanie, utrzymanie, ordynarję, odzież, opał, światło, mleko, pole, prawo paszy itp.) **z wyszczególnieniem rodzaju i ilości przedmiotu świadczenia i t. d.**

W razie nieprzedłożenia wykazu prócz kar przewidzianych ustawą Kasa Chorych na podstawie art. 20 i 76 a. wyżej wzmiankowanej ustawy, przeprowadzi z urzędu zmianę grup zarobkowych. Wszelkie reklamacje przeciw podniesieniu skal z urzędu nie będą uwzględnione. W ten sam sposób postąpi Kasa w wypadku przedłożenia wykazów **nieodpowiadających powyższym warunkom** (n. p. w wypadku podania kwoty wartości świadczeń w naturze zamiast zgłoszenia ich rodzaju i ilości).

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Tablice nowych grup zarobkowych, wysokość opłat członków i pracodawców, jak też zasiłków, wydaje Kasa na żądanie po cenie własnych kosztów w godzinach urzędowych od 8-ej do 15-ej.

Oświęcim, dnia 7-go lutego 1924 r. 173

RADA POWIATOWEJ KASY CHORYCH W OŚWIĘCIMIU

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).